

U PISARZY POMORZA ŚRODKOWEGO

KIEDY w 1970 r. Stanisław Telega publikował swoją rozprawę „Odkrycie Bałtyku w literaturze”, już w trakcie prac korektorskich został zmuszony do wprowadzenia kilku zdań uzupełnienia.

Dotyczyły one prozatorskich książek marynistycznych autorów ze świeżo ukształtowanego oddziału ZLP w Koszalinie. Gdyby dziś, po 19 latach, dochodziło do wznowienia rozprawy Telegi, musiałoby się w niej znaleźć wiele stron poświęconych twórczości marynistycznej pisarzy z woj. koszalińskiego i słupskiego. Temat morski u literatów z Pomorza Środkowego zdomował się na dobre od początku lat siedemdziesiątych. Natomiast w poezji motywy marynistyczne pojawiają się ciągle, u jednych autorów wręcz stale — jak u Wasyła, Bednarskiego i Jana Lechowskiego, a wcześniej u Zbigniewa Jankowskiego, u innych — dość często, jak u Kuriaty, Bakulę, Turczyńskiego, Zygmunta Flisa, Mirosława Zalewskiego, piszącego w języku ukraińskim Jakuba Muszyńskiego, a poprzednio także u Anatoliusza Jurenia i Stanisława Misakowskiego.

W prozie tematyka morska przez ponad 10 lat była jedną w pisarstwie Piotra Bednarskiego jako autora miniatur i opowiadań „Kropla soli”, „Czarne nasienie” i „Morze u węgłowia”.

U innych prozaików tematyka morska pojawia się od czasu do czasu, u Góreckiego, Bakulę i Elżbiety Niedźwiadek.

Kształtując się w latach sześćdziesiątych środowisko twórcze nie mogło pominąć spraw ludzi morza. Nie tylko dlatego, że z tematyką tą wiązały się legendy i wyobrażenia o egzotyce. W przypadku mieszkańców tego regionu jest to tematyka najbliższa. Wdzierną się ona do świadomości twórcy, kiedy w mieście portowym spotyka się ze znajomymi, rozmawia z rybakami i czyta gazetę. Człowiek pracujący na morzu, zmagający się z przyrodą i swoimi słabościami, narażony na niebezpieczeństwa — to sytuacje, które pozwalają pisarzowi wyrazić ogólniejszą prawdę o ludziach, nie tylko związanych z morzem.

Proza autorów z Pomorza Środkowego skupia się niemal wyłącznie na kręgu bałtyckim, dokładniej — rybackim.

W kilku opowiadaniach — podobnie jak w wierszach — morze pojawia się jako element krajobrazowy. Tak jest w „Opowiadaniach Leszka Bakulę”, „Wydmuchczyca” i „Lafcadio”. W jednym z drugich akcja mogłaby być przeniesiona w inny krajobraz. Ale w tym samym tomie Bakulę z 1971 r. mieszczą się opowiadania, w których morze nie jest tylko krajobrazem. Są tam dwa opowiadania, rybackie, jedno mówiące o marzeniach, inne — nosi cechy demaskatorskiego reportażu o niedobrym dyrektorze.

W noweliście Czesława Kuriaty znajdujemy jedno, wczesne opowiadanie „Cienie kapitana Darusa”. Z marynistyką ma ono tyle wspólnego, że przynosi swojego rodzaju rachunek sumienia emerytowanego kapitana statku.

Niezmiennie ciekawe wejście do tematyki marynistycznej miał Zbysław Górecki jako autor opowiadania „Mina” (1970). Jedynie to opowiadanie marynistyczne tego autora, choć Górecki przez dziesięć lat pracował w przedsiębiorstwie rybackim.

Jest to opowiadanie o tym, jak rybak kutra 17-metrowego wyłowili w morzu minę, pozostałość z lat wojny, i przywieźli ją do portu. Wioząc minę na statku chcą zwrócić na siebie uwagę otoczenia, być bohaterami. Raz więc w

życiu chce błysnąć rybak Alfons, na którego w czasie urlopowego dnia w Sopocie nie chciała spojrzeć żadna dziewczyna. Raz bohaterem będzie rybak Sawicki, pospolita pijaczka. Tylko praktykant jest przerażony miną na pokładzie. Jedynie on nie przesiąkał jeszcze częstym wśród rybaków poczuciem mniejszej wartości wobec ludzi z lądu.

niami, że jest zdradzany przez żonę. W jednej chwili jest gotów przepuścić pieniądze, by przeżyć coś niepowtarzalnego, co wzbogaca duchowo człowieka lub pozwala u innych dostrzec wrażliwość, przyjaźń, bezinteresowność, wyrozumiałość dla motywów postępowania znajomych i kolegów.

Bednarski jakby wracał do obe-

Morze — temat najbliższy

Opowiadanie Góreckiego jest mocno osadzone w realiach obyczajowych środowiska rybackiego. Wyraziście zarysował postaci i atmosferę miasteczka nadmorskiego. Jest to opowiadanie — jak w całym tomie Góreckiego „Zelazna ściana” — o konfrontacji marzeń z rzeczywistością. Zawsze taka konfrontacja prowadzi do rozczarowania, ale nie wywołuje buntu.

Zupełnie odrębne miejsce zajmuje proza Piotra Bednarskiego, rybaka kutrowego, obecnie marynarza Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kołobrzegu. W jego dorobku znajdują się trzy zbiory opowiadań rybackich. Głos Bednarskiego w polskiej marynistyce zabrzmiał świeżo i indywidualnie. Bohater opowiadań Bednarskiego jest inny, niż w wielu polskich marynistach, jak Pachłowski, Furmaga, Daszkowski, Jan Józef Szczepański czy Ewa Szumańska. Jest nim romantyk, po trochu — poeta. Romantyzm ten skrywa często topornym gestem lub wulgarnym słowem, ale ujawnia się on wyraziście nawet w czasie zdarzeń drobnych. Bohater Bednarskiego jest zaprzeczeniem całej galerii marynarzy-ciulaczy, jakich wielu dała nam marynistyka wojenna. On nie przywiązuje większej wagi do pieniędzy i majątku. Nie zatrzuwa sobie życia podejrze-

JÓZEF NARKOWICZ

niego w dawnej polskiej marynistyce bohatera: marynarza zabijaki.

To człowiek szukający niezwykłości przeżyć. I trochę zagubiony, żyjący chwilą. Złe się czuje na lądzie. Może to uciekinier przed męczącą cywilizacją, zmierzający do życia opartego na zasadach pierwotnych, twardych, gdzie wartość i charakter człowieka sprawda się w zmaganiu z przyrodą, w sytuacjach grozy i wyczerpania?

Bednarski zdaje się mówić: w każdym człowieku drzemie skłonność do romantyki. Więcej — konwenanse i normy obowiązujące w społeczności lądowej zubożają osobowość człowieka. Bednarski zdaje się powiadać: wszyscy jesteśmy romantyczni, ale niewielu odważa się być sobą, zrzucić maskę.

A język miniatur morskich Bednarskiego! Zwięzły, lapidarny, poetycki. Jednym zdaniem potrafi wyrazić to, co innym zabiera wiele stron druku.

Myślę, że to najwybitniejszy z żyjących prozaików-marynistów. Twierdzą tak porównując do pisarstwa z książkami Jerzego Pach-

lowskiego i Lesława Furmagi. Szkoda jedynie, że Bednarski odszedł od tematyki morskiej. Sądzę, że nie na długo.

Czesław Foryś, prawnik z Kołobrzegu, debiutował krótką powieścią „Zeton”, będącą zapisem z rejsu statkiem dalekomorskim. Społeczność rybacką autor ukazuje oczyma narratora, a jest nim człowiek usytuowany na najniższym szczeblu w hierarchii marynarskiej — steward. Daje to autorowi sposobność ukazania wręcz feudalnych zależności w zbiorowisku marynarskim.

Powieść została przyjęta życzliwie przez krytyków z prasy literackiej. Wskazali oni na duże możliwości autora, który już w książce debiutanckiej zaprezentował się jako wnikliwy obserwator.

Niestety, oczekiwanie na następną książkę Cz. Forysia, trwa już długo.

Spoglądając na polską marynistykę lat osiemdziesiątych widać bogactwo tytułów. Przeważają jednak — o czym przekonuje coroczny przegląd prac zgłaszanych do nagrody marynistycznej im. Marcina Borzymowskiego w Kołobrzegu — skrypty, poradniki zawodowe, opracowania informacyjno-popularyzatorskie, wspominki kapitańskie i żołnierskie, wybory z twórczości publikowanej dawniej, reportaże i publicystyka. Lista utworów literackich o motywach morskich jest krótka. Utrwalają swoją pozycję autorzy znani od dawna, jak Zbigniew Jankowski, Nikos Chadzinikola i Ewa Szumańska. O swoje miejsce wśród cenionych marynistów skutecznie dobijają się Jan Lechowski w twórczości poetyckiej i Czesław Foryś jako prozaik.

Godzi się zauważyć, że w środowisku koszalińskim i słupskim w prozie brakuje zupełnie motywu żeglarskiego, a mamy przecież świetne prace z tego nurtu — lwony Piętkawy i Teresy Remiszewskiej. Nie występuje tutaj w ogóle motyw marynarki wojennej.

Nie ma również wspomnień kapitańskich lub anegdot z mesy statkowej, choć mieszka tutaj chyba tysiąc marynarzy. Tylko z drobnego fragmentu, drukowanego w prasie, wiemy o próbie Elżbiety Niedźwiadek wniknięcia w życie marynarzy, pracujących na promach. Ta sama autorka stara się sprawy morza przybliżyć najmłodszym czytelnikom. To nowość w środowisku literackim Pomorza Środkowego.

ZWIĘZŁY przegląd literackich prac marynistycznych pisarzy z Pomorza Środkowego upoważnia do wymieniania moich zbiorów, reportaży i opowiadań morskich: „Powrót na sobotę”, „Rejsy bez pożegnań”, „Wzdłuż brzegu”.

Niewielkie więc środowisko literackie w woj. koszalińskim i słupskim — liczące około 25 pisarzy — wniosło do polskiej marynistyki 7 książek o tematyce wyłącznie morskiej (Bednarskiego, Forysia i moje) oraz sporo opowiadań i wiele utworów poetyckich.

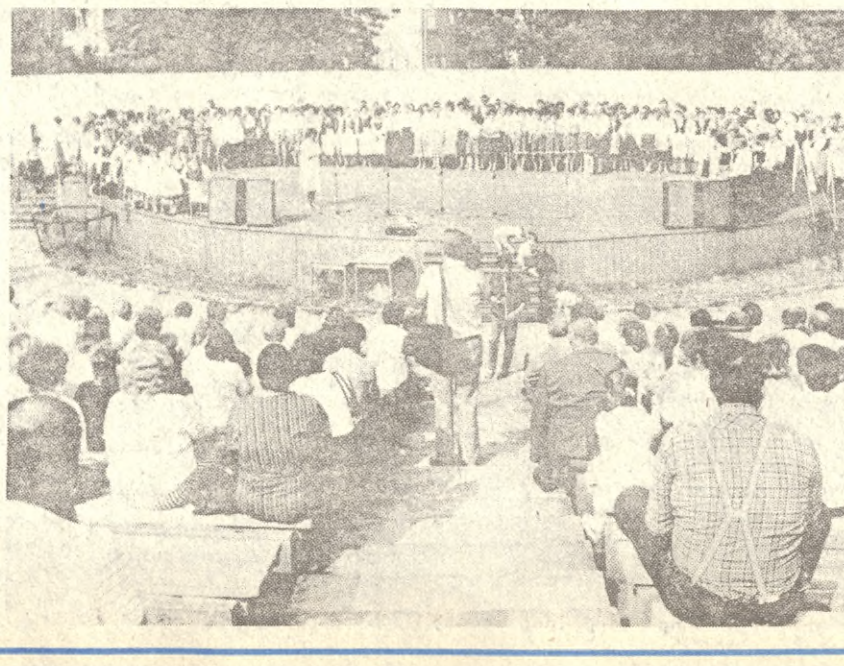
przepada za nią dzisiejsza kinowa publiczność. A są to ludzie bardzo młodzi, wychowani na telewizji i na widowiskowej, efektownej, cóż z tego, że beznadziejnie czasem głupiej (przynajmniej na naszych polskich ekranach), amerykańskiej twórczości przygodowej i gangsterskiej. Nie wróżę więc najnowszej produkcji Zespołów Polskich Producentów Filmowych i u niej powodzenia. Bo jest ubożuchna w efekty specjalne, możliwości, jakie daje współczesna technika.

NASZA kinematografia, jeszcze dotowana przez państwo, a już dopingowana, by się wreszcie obudziła z luksusowego snu, w którym rzadko który film zdołał na siebie zarobić, zaczyna walczyć o widza. Jest w trudnym momencie. Szuka u sprawiedliwień. Mówi, że musi zarabiać na rozrywkowych komercjach, by móc stworzyć potem arcydzieła. Sądzę, że jest to stan przejściowy, nie tylko zresztą w kinematografii. Ze plastyka, literatura, teatr także, będą szukały porozumienia z szerokim odbiorcą i tylko bardzo wąska, znacząca węższa niż dotychczas grupa artystów ambitnych pozostanie przy sztuce przez wielkie S. Cały więc wysiłek powinien iść dzisiaj w tym kierunku, aby sztuka popularna nie musiała być kiczem, płytką łatwiną. To bardzo trudne, ale konieczne.

W sławieńskim amfiteatrze odbył się V Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich. Jego organizatorem był Wojewódzki i Gminny Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Urząd Miasta i Gminy w Sławnie. W dorocznym konkursie wzięło udział 25 zespołów z woj. słupskiego. Jest to jedna z nielicznych imprez artystycznych, gdzie nie ma pierwszych ani ostatnich miejsc. Jednak wszystkim uczestnikom zespołów zależało na tym, by wypaść jak najlepiej.

Było sporo zabawy. Zaśmiewano się słuchając humorystycznych słów piosenki zespołu „Zosieńki” z Wicka. Często w piosence ubolewano nad dolą rolnika. Poziomem artystycznym zadziwiali „Modraki” z Parchowa, zespół który niedawno powrócił z gościnnych występów w Tule w ZSRR. Na laurach nie spoczął Zespół Folklorystyczny „Pomorzanki” z Czarnego, należący do najstarszych zespołów. Nowością tegorocznego przeglądu był Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Rokity”. Rozrósł się także zespół „Marzęska” z Kramarzyn. Tegoroczny przegląd uznano za bardzo udany, a ponad 2 tysiące widzów zgromadzonych w amfiteatrze wykrzykiwało, że chcą takiej imprezy co miesiąc. (bz)

Zdjęcia: Zbigniew Bielecki



Co kto kręci?

FELIKS Falk, twórca „Wodzieja” i „Bohatera roku” kończy obecnie zdjęcia do satyrycznej komedii obyczajowej „Kapitał”, czyli jak zarobić pieniądze w Polsce”. Rzecz będzie o naukowcu, który pragnie w kraju zwielokrotnić zarobione za granicą pieniądze. Roman Załuski zapragnął nakręcić ciąg dalszy komedii „Kogel-mogel”, tym razem pod tytułem „Galimatias”, z bohaterką Kasią buntującą się przeciw mężowi i teściom. Z komedią kryminalną postanowił zmierzyć się Waldemar Szarek. Jego film „Mów mi Rockefeller”, do którego kończy zdjęcia, to historia trojga dzieci, oddanych przez nieświadomych tego, co czynią rodziców, pod opiekę pary złodziejskiej.

Marcin Wolski finiszuje z komedią science-fiction zatytułowaną „Świnka”, działającą się w nieodległej przyszłości w środowisku lekarzy-naukowców zajmujących się zagadnieniami transplantacji. W noc sylwestrową zimy stulecia dzieć się będzie akcja zatwierdzonego już do rozpowszechniania obrazu Filipa Bajona „Bał na dworcu w Koluszkach”. To także komedia satyryczna.

ANNA SZYMAŃSKA

Powróci do nas wilczyca za sprawą Marka Piastka. A stanie się tak dlatego, że korzenie starych drzew podważyły nagrobną płytę Julii, przekłętą hrabiny poprzedniego horroru tego reżysera — „Wilczyca”. No i teraz w „Powrocie Wilczyca” przetrzymamy się jeszcze raz.

I tak wszystko wskazuje na to, że zaleje nas już niedługo fala pływających komedijek, banalnych opowiadań i horrorów. Na arcydzieła, co wywnioskowałam ze scenariuszy, się nie zapowiada. Blizsze to tandecie, niż sztuce. I właściwie niewiele tu zmieni fakt, że Stanisław Różewicz szykuje, w koprodukcji z Czechosłowacją ponoć bardzo piękny i głęboki film „Nocny gość” opowiadający o jednej, burzliwej nocy z życia Francois Villona, wielkiego barda poezji średniowiecznej, czy też, że Krzysztof Zanussi pracuje nad „Stanem posiadania” — jak to u niego bywa, filmem trudnym i głębokim, bo przecież nie te filmy mogą liczyć u nas na wielką widownię.

Wcale się nie dziwię Kazimierzowi Kutowskiemu, że jak książd Piotr Skarga grmi na różnych ołtarzach, iż to niegodziwie, by państwo finansowało tyle kiczu, by z naszych, społecznych pieniędzy gromadzonych na koncie Funduszu Rozwoju Kultury, opłacać zmiernie.

Niestety, rodzące się właśnie kino popularne ma często takie właśnie cechy. Nie mam nic przeciwko temu gatunkowi, od lat wolałbym przecież o kino dla dużej widowni. Ale komercjalizacja, jak wszystko na tym świecie, może być dobra lub zła. Jeżeli filmowiec bierze się za temat z dużym osobistym zaangażowaniem, jeśli zadba o najlepsze środki wykonawcze, zainteresuje jak największą liczbę widzów, to takiej komercji możemy sobie tylko życzyć. Takie filmy da się zrobić, przykładem jest twórczość Juliusza Machulskiego. Ale prawie cała reszta jest tak miálka i nijaka, że właściwie nie trafia do nikogo. Nie chodzi na nią inteligent, bo on niestety przestał w ogóle chodzić do kina, nie znajdując tam własnych problemów, własnych losów czy lektur: nie

Sobota

PROGRAM 1

8.00 „Tydzień na dziale”
8.20 „Na zdrowie” — pr. rekreacyj-
ny
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: „Fragglesi” —
film angielski „Szaleństwa panny
Ewy” (2) — „W jaskini potwora” —
serial polski
10.20 Murmański — los marynarzy
serial polski
10.30 Dt — wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
11.25 „Bellona” — pr. wojskowy
11.55 „Śladami Odyseusza” (3) —
„Cyklop Polifem” — „Eol — bóg
wiatrów” film dok.
12.35 Telewizyjny film dok. „Czas
Gdyni”
13.25 Flesz — pr. muzyczny
13.55 Telewizyjny Teatr Prozy z
cyklu: „Mówi Chandler” — „Kłopoty
to moja specjalność” — reż. Marek
Piwowski, wyk.: Jerzy Dobrowolski,
Barbara Brylska, Leszek Herdegen,
Zdzisław Wardejn, Joachim Lamza,
Marek Frackowiak
14.55 „Dziecko potrafi” — Dzie-
ciarnia w Oriencie
15.25 Komedia, komedie, kome-
die... „Motodrama” — film prod. pol-
skiej, reż. Andrzej Konic, wyk.: Jacek
Fedorowicz, Krystyna Sienkiewicz,
Bohdan Łazuka
16.50 Losowanie Dużego Lotka
16.55 „Szkoła mistrzów” — Jerzy
Wójcik
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Sport — Samocho-
dowy Rajd Polski
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc „Przypadek kilka
wrocław Cwirka”
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”
— „Skrzydłaci architekci” (2)
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Jeźdźcy” film prod. USA,
reż. John Frankenheimer, wyk.: Omar
Sharif, Jack Palance, Leigh Tay-
lor-Young
21.40 „Tydzień w polityce”
21.50 Festiwal Piosenki Żołniers-
kiej — Kołobrzeg’89 — Koncert
autorski Janusza Kępskiego i Marka
Sewena
23.40 Kino Sensacji: „Straceńczy”
— film fab. prod. USA, reż. Ted C.
Frank, wyk.: Tom Laughlin, Elizabeth
James, Jane Russel
1.25 Zakończenie programu

PROGRAM 2

14.00 „W świecie ciszy” — pr. dla
niesłyszących
14.25 Telewizyjny koncert życzeń

14.55 Powitanie
15.00 „Ordy” — „Odkrycie biegu-
na północnego” — serial japoński
15.25 „Spektrum”
15.40 „Zielony świat” — „Piekni-
na zieleń”
16.00 Co nowego w „Wiedzy i
Życiu”
16.10 „Tajniki przyrody” — „Lote-
ria szaleńców” — serial angielski
16.35 „Konwój”
17.05 „Najdłuższa wojna nowo-
czesnej Europy” (10) — „Na wojnie,
jak to na wojnie” — serial TP
18.00 Telerama
18.30 „Wielka gra” — teleturniej
19.35 „Alfa i omega”
20.00 Studio Sport — Wimble-
don’89
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateauvallon” (9) — fran-
cuski serial obyczajowy
22.45 Komentarz dnia

Niedziela

PROGRAM 1

7.05 TTR: Zajęcia wakacyjne, sem.
II — Tucz świni
7.25 TTR: Zajęcia wakacyjne, sem.
IV — Kompleksowa ochrona zbóż
7.45 „Po gospodarsku” — mag.
spraw wiejskich
8.15 „Tydzień”
8.55 Program dnia
9.00 Kino Teleferii: „Ucieczka na
górze czarownic” — film przygodowy
prod. USA
10.30 Dt — wiadomości
10.35 „Życie na planecie Ziemia”
(5) — „Tajemnice pewnego ogrodu”
— serial przyr.
11.25 „Kraj za miastem”
11.55 Telewizyjny koncert życzeń
12.40 Studio Sport — superpu-
char w piłce nożnej
13.30 Fotomagazyn „Powiększe-
nie”
13.50 Laureaci’89: „Foki z Zatoki
Admiralicy” — film dok.
14.25 „Marek Sierocki zaprasza”
14.55 „Smak życia” — publicys-
tyka kulturalna
15.35 „Katarzyna” (15-ost.) —
serial francuski
17.15 Teleexpress
17.30 Relacja z zakończenia XIII
Światowego Festiwalu Młodzieży i
Studentów w Phenianie
18.10 „Antena”
18.30 „Panna dziewczątka” (8) —
serial brazylijski
19.00 Wieczorynka „Tajemnica
wiklinowej zatoki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Ucieczka z miejsc ukocha-
nych” (8-ost.) — serial TP
21.05 Festiwal Piosenki Żołniers-
kiej — Kołobrzeg’89 — koncert galo-
wy
21.45 Transmisja uroczystego po-
witania prezydenta USA, George’a
Busha
22.25 C.d. koncertu z Kołobrzegu

Tydzień w telewizji

10.55 „Przegląd tygodnia” (dla
niesłyszących)
11.30 Film dla niesłyszących: „U-
cieczka z miejsc ukochanych”
(8-ost.) — serial TP
12.30 „Peryskop” — pr. wojsko-
wy
13.00 Lokalny koncert życzeń
13.25 „Jutro poniedziałek”
13.55 Powitanie
14.00 Polska kronika filmowa
14.10 „100 pytań do Kazimierza
Kutza

PROGRAM 2

14.40 Formuła I
15.05 „Polacy” — film dok. o Woj-
ciechu Zabłockim
15.40 Formuła I
15.50 „KINO-OKO” — kalejdo-
skop filmowy
16.20 Formuła I
16.50 „Konwój”
17.30 „Blizę świata” — przegląd
telewizji satelitarnej
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”
— Ismat Hussein Kussan
19.30 „Niedzielne spotkanie w
Łazienkach” — gra Maria Korec-
ka-Soszkowska
20.00 Studio Sport — Wimble-
don’89
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny” (17) — se-
rial USA
22.35 Rozmowa z Hermanem
Woukiem, autorem „Wichrów wojny”
22.45 Komentarz dnia
22.50 Futurologia na dobranoc

Poniedziałek

PROGRAM 1

8.35 Uroczystości przy Grobie Nieznan-
ego Żołnierza z udziałem prez. USA George’a
Busha.
9.25 Wizyta G. Busha w Belwederze
13.40 Wizyta G. Busha w Sejmie
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek” — serial TP
18.30 „Echa stadionów”
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc: „Jak piesek i kotek
myli podłogę”
19.10 „Gorące linie”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Pytanie do...

20.15 Spektakl na bis — Aleksander
Gelman „Ławeczka”, reż. Maciej Wojtyś-
zko, wyk.: Joanna Żółkowska, Janusz Gajos
Ewa Dalkowska, Danuta Kowalska
21.35 Kroniki PAT — tak było...
21.50 „Elementarz polski” — film dok.
22.50 Mój teatr — Edyta Geppert
23.25 Dt — Echa dnia

PROGRAM 2

17.55 Program dnia
18.00 Telerama
18.30 „Czarno na białym” — przegląd
PKF
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna” —
„Frazieologiczne modyfikacje”
19.15 Antena „Dwójki” na najbliższy
tydzień
19.30 Im lepiej, tym gorzej — refleksje o
polskim teatrze współczesnym
20.00 „Teletrans”
20.30 „Uwaga, dokument”
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Kino Carla Dreyera”
(2) — film
22.45 Komentarz dnia

Wtorek

PROGRAM 1

8.50 „Domator” — 10 minut dla urody
(1)
9.00 Teleferii: „Wakacje z Neptunem”
9.35 Kino Teleferii: „Dziewczyna pirat”
— serial NRD (4)
10.00 Dt — wiadomości
10.10 Dt — Dodatek gospodarczy
10.25 „Księżniczka Daisy” (2-ost.) —
melodramat USA
17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek” — serial TP
18.30 Program publicystyczny
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc „Przypady Bączka i
Pączka”
19.10 „Od A do Z” — „M — jak M-4” —
pr. publ.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Pytanie do
20.15 „Księżniczka Daisy” (2-ost.) —
melodramat USA
21.45 Kroniki PAT — tak było...
21.55 Konferencja prasowa rzecznika
rządu
22.10 Studio „Solidarność”
22.55 Dt — Echa dnia

PROGRAM 2

17.55 Program dnia
18.00 Telerama
18.30 „Wojna domowa” (9) — „Dzień
Matki” — serial TP
19.10 Portret — Krzysztof Gieraltowski
19.30 „Blisko nieba” — mag. alpinis-
tyczny
20.00 „Non stop kolor” — „Terence
Trent D’Arby” — film dok.
21.00 Studio Sport
21.30 Panorama dnia

Różne

REGENERACJA kineskopów, starsze telewizor-
y naprawiamy: Sławno, tel. 39-28. G-8744-0
PRZESTRAJANIE pal secam. Świdwin, tel.
31-69, Bronka. G-9204-0
CYKLINOWANIE, Słupsk, tel. 308-02, Michale-
wicz. G-9204-0
SKLEP „Antyk” kupi stare meble, zegary, ob-
razy, monety, szkło, porcelanę. Koszalin, Młyńska
29, tel. 228-08. G-763-0
ZATRUDNIĘ hydraulika, murarza i pomocni-
ków. Praca w terenie, pełna delegacja, wysokie
wynagrodzenie. Koszalin, tel. 538-02. G-9205

TYNKARZY solidnych do elewacji domku jed-
norodzinnego zatrudnię. Koszalin, tel. 354-39. G-9258
POMOC domową i kucharkę zatrudnię natych-
miast. Warunki bardzo dobre. Koszalin, ul. Jarzębi-
nowa 21. G-9260
SPÓŁKA zatrudni panią do pracy biurowej na
bardzo dobrych warunkach. Wymagania: solidność,
dobre umiejętności organizatorskie. Oferty: Słupsk
8, skrytka 444. G-9263
ZATRUDNIĘ kobiety do prac w ogrodnictwie.
Bolesławice 15A, Edward Korczak. G-9318
KIEROWCĘ na 1/2 etatu zatrudnię. Warunki
dobre. Konikowo, tel. 161-260, Ogrodnictwo. G-9320

Kupno

MASZYNY do szycia kupię. Koszalin, tel.
314-70. G-9257
URZĄDZENIE do metalizacji próżniowej rów-
nież podzespoły kupię. Poznań, tel. 430-25. K-155/B

Zamiany

BUDOWĘ domu (zalaną dwa stropy) zdecydowa-
nie zamienię na mieszkanie ewentualnie sprzedam.
Darłowo, Chopina 68/10, tel. 22-13, Leśniewski. G-9202
MIESZKANIE jednopokojowe zamienię na wię-
ksze. Koszalin, tel. 529-75. G-9203
MIESZKANIE kwaterekowe 40 m kw. centrum
zamienię na większe. Słupsk, tel. 230-13. G-9262

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO
BALTONA SA
w Gdyni

zaprasza Klientów

do sklepu eksportu wewnętrznego w Słupsku,
ul. Starzyńskiego 6.

Oferujemy szeroki asortyment towarów:

- spożywczych importowanych
- alkoholi krajowych, zagranicznych i papierosów
- odzieży.

Sprzedaż za waluty wymienialne i bony Banku PeKaO.

Życzymy udanych zakupów. K-2349-0

Operatywność,
znajomość zagadnień
z geografii i turystyki
oraz biegłość w zakresie obsługi
telexu i maszynopisania

pozwole Ci podjąć pracę

w Wojewódzkim Biurze Turystyki Młodzieżowej ZSMP

„JUVENTUR” w Słupsku
tel. 278-53, 251-69

ZAPRASZAMY!

K-3622-0

Sprzedaż

FSO 1500 składak, karoseria kompletnie uzbrojo-
na, silnik po kapitalnym remoncie sprzedam. Ko-
szalin, ul. Świerczewskiego 11/42. G-9245
ŁADĘ combi, rok 1987 sprzedam. Kołobrzeg, tel.
241-96. G-9246
VOLKSWAGENA golf, warszawa i wideo orion
tanio sprzedam. Słupsk, tel. 270-83. G-9247
TRABANTA, nadwozie 1988 rok, wiele podze-
spół nowych sprzedam. Szczecinek, Mierosław-
skiego 7B/6. G-9248

PRZECIEPKĘ towarową bardzo tanio sprzedam.
Koszalin, tel. 537-66, po godz. 16. G-9249
SILNIK S-47, aukcja górnozaworowy, chłodnik
sprzedam. Słupsk, tel. 378-44. G-9261
DOM jednorodzinny, kanapę, dwa fotele prze-
dam. Słupsk, Malczewskiego 3. G-9198
KOŁOBRZEG — własnościowe dwupokojowe
sprzedam. Koszalin, tel. 229-42. G-9250
PÓŁ domu pilnie sprzedam. Kobylnica k. Słup-
ska, ul. Główna 23/2. G-9252
GARAŻ przy ul. Rejtana — Grunwaldzka pilnie
sprzedam. Słupsk, tel. 369-07. G-9199-0
DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Darłowo, Ze-
romskiego 63. G-9196
NOWY magnetowid sprzedam. Nowy telewizor

W dniu 6 lipca 1989 roku, zmarł
w wieku 76 lat
tow. Jan Król

emerytowany wieloletni dyrektor naczelny Koszalińskich
Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Płytoleń”, kombatant
w wojnie obronnej 1939 r., wzięty II B Grossborn, organizator
przemysłu lniarskiego na Ziemiach Odzyskanych,
oddany sprawom zakładu i miasta.
Za duże zasługi w pracy zawodowej i społecznej
odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-, 30- i 40-lecia
Polski Ludowej, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r.,
honorowymi odznakami resortowymi i zakładowymi,
medalami za zasługi dla miasta Koszalina i województwa
koszalińskiego

Cześć Jego Pamięci!
ZAŁOGA, DYREKCJA, SAMORZĄD PRACOWNICZY, ORGANIZACJA PARTYZJNA
I ZARZĄD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW KZPL „PŁYTOLEŃ”
W KOSZALINIE

Pogrzeb odbędzie się 11 VII 1989 r. o godz. 12.30,
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

K-3649

PRODUCENCI ROLNI — EKSPORTERZY
Spółka z o.o. „PREX”

Żoruchowo, 76-217 Żelkowo

Jednostka Gospodarki Uspołecznionej

sprzeda w lipcu 1989 r.

po konkurencyjnych cenach ziemniaki
konsumpcyjne wysokiej jakości
o dobrych walorach smakowych.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o składanie zamówień
pod adresem spółki. G-9265

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH
w TYCHOWIE WOJ. KOSZALIŃSKIE

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następującego sprzętu:
— kombajn bizon Z-056 rok prod. 1977 — szt 1, cena wywoławcza
4.500.000 zł
— kombajn bizon Z-056, rok prod. 1978 — szt 2, cena wywoławcza
4.500.000 zł
Przetarg odbędzie się 18 lipca 1989 r. o godz. 11, w Kombinacie PGR
Tychowo.
Przystępujący do przetargu powinni przedłożyć zaświadczenie o prawie
zakupów sprzętu lub nakaz płatniczy oraz wpłacić wadium w wysokości 10
proc. ceny wywoławczej w kasie Kombinatu, nie później niż godzinę przed
przetargiem.
Sprzet przeznaczony do sprzedaży można oglądać 17 lipca 1989 r. w godz.
9-14.
Zastrzega się prawo wycofania sprzętu lub unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. K-3526

BUDOWLANA SPÓŁDZIELNIA PRACY „ODBUDOWA”
w Człuchowie, ul. Mickiewicza 3, tel. 747 lub 748

zatrudni:

- kierownika Spółdzielni — Prezesa Zarządu
- kierownika Działu Technicznego

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że

Spółdzielnia posiada wolne moce produkcyjne na wykonanie
następujących robót:

- osuszanie budynków metodą elektroiniekcji
- ślusarki budowlanej
- stolarki budowlanej
- roboty termoizolacyjne z materiałów własnych i powierzonych.

K-3624-0

Gdynia, Kapitańska 2
tel. 203 206
204 977
tlx 054403

VIKOM

muzyka, filmy, sport

24 godz./dobę

40 programów w 7 językach

OFERUJEMY ZA ZŁOTÓWKI:

• zestaw do odbioru TV-SAT

wiodących firm światowych

- 6 satelitów

- zdalne sterowanie

- japońska precyzja

PROMOCYJNE

CENY



Najstarsze nazwisko świata

Co mają wspólnego panowie: Smith, Kuzniec, Kovač, Lefevre, Schmidt? Oczywiście nazwisko. Dołączyć do nich może zresztą nasz rodziński Kowal i Kowalski, ewentualnie Kowalczyk i Kowalewski. Zdaniem językoznawców jest to najpopularniejsze nazwisko na ziemi.

Nikt nie próbował liczyć, ile jest Kowalskich na świecie. Wiadomo tylko, że dziesiątki milionów. O tzw. przeciętnym Amerykaninie mówi się, że według statystyki miałby on wiek 33,333 roku, troje i trzy czwarte dziecka, oraz, z dużym prawdopodobieństwem trafienia, nazywałby się Smith. Nawet sławny bokser Sugar Ray Robinson jest tak naprawdę Walkerem Smithem. Woli się tylko skryć za efektywnym — jego zdaniem — pseudonimem, bo to brzmi bardziej atrakcyjnie dla publiczności.

Kowali i Kowalskich jest więc dużo w każdym kraju. Tyle, że we Francji to właśnie Lefevreowie, w Chorwacji Kovači, w Niemczech Schmidowie. Arabowie mają też swego Kowalskiego — Khaddada. Aż w 45 językach świata stare rzemiosło kowalskie daje początek nazwiskom. W USA, Niemczech, Austrii, Anglii — Smith, Schmidt lub Schmidt — to najpopularniejsze nazwiska.

Dlaczego Kowalski i Kowal są tak popularni? Według anegdotycznego tłumaczenia biblijnych wydarzeń winien jest praojciec Adam, który był bardzo dzietny i kiedy był już bardzo stary i zmęczony nie wysłał fantazji w wyszukiwaniu imion swemu liczemu potomstwu i zdecydował, że od pewnego momentu wszyscy będą mieli przydomki Kowal.

Etnografowie i językoznawcy twierdzą jednak, że w tak częstym nazwisku Kowal przejawia się

wyjątkowa pozycja tego zawodu w życiu ludzkich wspólnot. Był on znacznie bardziej ceniony niż inne zawody. Z kowalstwem wiązały się kulturowy i ekonomiczny awans społeczeństw. Od doskonałości narzędzi przygotowanych przez kowala zależały inne rzemiosła, rycerstwo, rolnictwo. Kowalstwo miało też coś z magii. Wytop żelaza, kucie narzędzi w oczywisty sposób wiązało się też z siłą i zręcznością. Starsi czytelnicy zapewne pamiętają ze swego dzieciństwa, z jakim zafascynowaniem podglądali np. pracę wiejskich kowali. Właśnie ten szacunek dla zawodu przetrwał w wielu narodach w postaci nazwisk. Znamienne, że Kowal i modyfikacje tego nazwiska pojawiają się częściej tam, gdzie najbardziej były cenione kowalskie wyroby w odwiecznej walce człowieka z siłami przyrody i wrogiem. Rzadziej spotyka się je np. wśród ludów afrykańskich czy plemion Indian amerykańskich. W Chinach, gdzie tradycja rzemiosła są wielowiekowe, także istnieje nazwisko Kowal i jest bardzo popularne, choć go nie przytoczę, bo boję się poplątać transkrypcję.

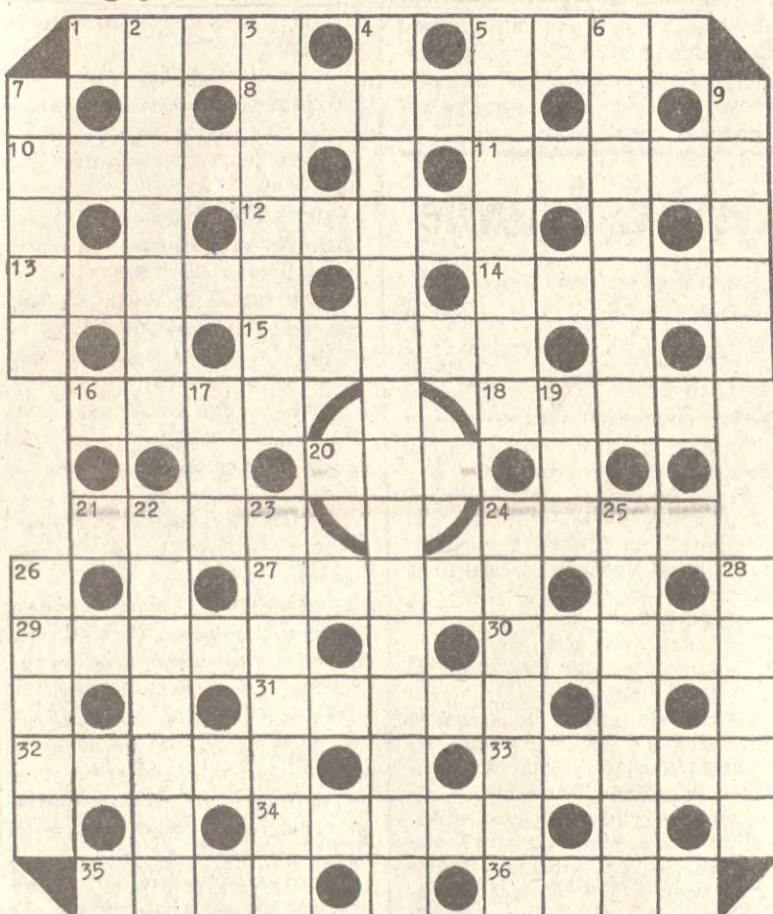
Z tego wszystkiego widać, że Kowal, Kowalski, Kowalczyk i Kowalewski należą do wielkiej światowej rodziny. Co z tego wynika? Nic, ale miło pomyśleć, że jest ich tak dużo i noszą stary przydomek mający źródło w tak zasłużonym dla ludzi zawodzie.

Nasze czasy stworzyły wiele nowych zawodów. Nie tworzą już nowych nazwisk. Nie ma Fizyka czy Komputerskiego albo wręcz Atomskiego czy Elektrońskiego. Może kiedyś będzie? Osobiście wątpię, bo Kowalski jednak brzmi całkiem miło dla ucha.

T. CEBRZYŃSKA

KRZYŻÓWKA 493

Redaguje Słupski Klub Szaradzystów przy WDK



POZIOMO: — 1) dawna jednostka długości; 5) mozolna praca — w przenośni; 8) jeden z posilków; 10) wybierany do Sejmu; 11) winda; 12) drzewo iglaste; 13) wlogacz; 14) nacja; 15) ssak z rodziny żyraf; 16) szkic literacki; 18) część wyścigu kolarskiego; 20) leśny przechera; 21) głęboki rów; 24) pojemnik na śmieci; 27) firmament; 29) używany do produkcji asfaltu; 30) osłonięta abazurem; 31) brzeg kapelusza; 32) w parze z fonią; 33) żywi i bogaci; 34) koszenie trawy, zboża; 35) przelotny klasztor; 36) okularnik indyjski.

PIONOWO: — 2) opis rysów twarzy; 3) autor „Anny Kareniny”; 4) szlachetność, prawda; 5) gorliwość, zapal; 6) pusta przestrzeń w skale; 7) dzida, pika; 9) consensus; 17) w mitologii greckiej: „rózno-palc” bogini światu; 19) głębia obrazu; 22) sprzęt lekkoatletyczny; 23) przerwa między aktami przedstawienia teatralnego; 24) król Węgier od 1095 r.; 25) japoński rycerz feudalny; 26) spryskiwanie; 27) mały chłopiec.

PUSZCZYK

Rozwiązania, wyłącznie na kartkach pocztowych, prosimy nadesłać do redakcji „Głosu Pomorza” ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin — z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 493” — w terminie jednego tygodnia. Do rozlosowania wśród autorów poprawnych odpowiedzi: premii bono oszczędnościowy PKO wartości 500 złotych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 491

Poziomo: — szkic, maczuga, kontenerowiec, nurt, cechówka, rapcie, pidzak, przekora, wiąz, wychładzalnia, klarkia, adept.

Pionowo: — szkuner, kontrapozycja, cień, mielec, chochlik, unieważnienie, akcja, wilkołak, kształt, grodza, pawik, dama.

Hasło: „Chrońmy nasze morze już na ladzie”.

Hasło: „Chrońmy nasze morze już na ladzie”.

Nagroda zostanie wysłana pocztą.

HENRYK LIWOR-PIOTROWSKI

Dwugłos w sprawie psa

Są ludzie, którym pies kluje w oczy. Taki to bez przerwy na psa psioczy i psioczy. A to, że nasilił na chodniku, albo kupkę pozostawił na trawniku, lub też szczekał za głośno na piętrze. Takie są mankamenty psa najczystsze. I podzielam ten pogląd, alii! Pies przynosi nam wiele korzyści:

Pies nie złamie drzewka przed domem. Z automatu nie wyrwie słuchawki z telefonem. Pies nie pluje śladem z niższych pięter, na głowę. Pies późną nocą nie wrzeszczy w kolumnach rockowych. Pies nie wyrzuca śmieci na trawnik z mieszkania. A także nie ciska mięsem, szczególnie przy paniach. Pies nie przepija w knajpie, pieniędzy na życie. Pies nie podłoży świni przyjacielowi skrycie. Pies nie zdradzi, nie skłamię i przyjaźni nam da. Oto — ile korzyści mamy z naszego psa!

Domowe kino

„Sfinks”

Franklin J. Schaffner stworzył takie filmy jak „Planeta małp”, „Papilon”, „Patton” czy „Chłopcy z Brazylii”, które każą wymieniać nazwisko reżysera z szacunkiem. Jednak „nie wszystko złoto, co się świeci”. Przy-

kładem obraz „Sfinks”, który trafił do wypożyczalni OIRF i jest firmowany przez Schaffnera.

Bohaterką filmu jest pewna dama — badacz naukowy, która zbiera materiały do pracy o egipskich zabytkach. Los rządzi, że trafia do antykwarium, gdzie staje się świadkiem zabójstwa i kradzieży bezcennego posagu. Bohaterka będzie odtąd stale narażona na niebezpieczeństwo, a fałszywym przyjacielem okaże się francuski dziennikarz. Również romans z tajemniczym Egipcjaninem zakończy

się nieszczęśliwie, bo światem handlarzy drogocennymi pamiątkami sprzed wieków rządzą żelazne prawa. „Sfinks” na początku zapowiada się na film grozy, a potem przemienia się w obraz sensacyjny. Niestety, mało udany, chociaż na planie zebrano znanych aktorów.

VIDEOMAN

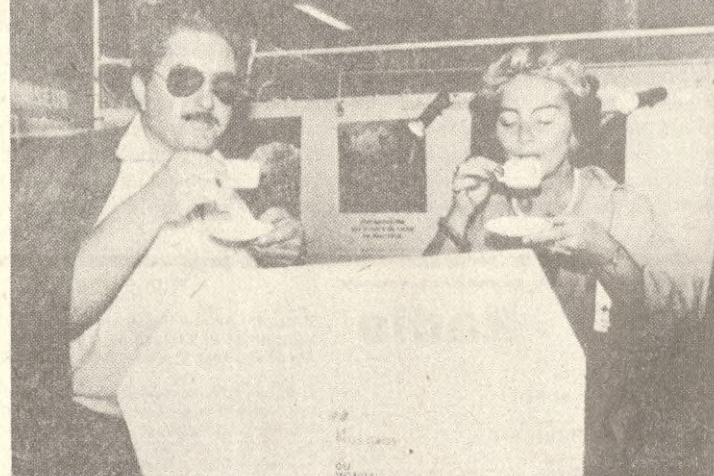
Tytuł oryginalny: Sphinx. Reżyseria: Franklin J. Schaffner. Występują: Lesley-Anne Down, Frank Langella, Maurice Ronet, sir John Gielgud i in. Produkcja: USA, 1980.



Aromatyczne znaczki pocztowe

Papierowe druczki naklejane na przesyłkę pocztową znane są na całym świecie. Jako miniaturowe dzieła grafiki użytkowej, nierzadko o wysokich walorach artystycznych, są chętnie kolekcjonowane na wszystkich kontynentach. To właśnie z myślą o filatelistach i bogatych klientach, pocztę w niektórych państwach Azji i Afryki emitowały serie znaczków wykonanych specjalną techniką na złotej i srebrnej folii. Obecnie w krajach Azji pld.-wsch. znaczki poświęcone najważniejszym wydarzeniom społeczno-politycznym wydają się w postaci okolicznościowych bloków na naturalnym jedwabiu. Wkrótce mają ukazać się druczki pocztowe, które — jak się ocenia — mogą zrobić wielką furorę na rynku filatelistycznym. Będą to znaczki aromatyzowane, wydające najróżniejsze zapachy.

Na targach w Marsylii pokazano największą chyba na świecie kostkę cukru. Waży 52 kilogramy i jest ponad 10 tys. razy większa niż normalna kostka. Jak by się nam przydała przy obecnych kłopotach... (sz)
Fot. CAF-ADN



DZIENNIK PSYCHIATRY

W ciemnym kącie oddziałowej świetlicy trzech wariatów powołało na plenarnym zebraniu organizację Prawo i Pięść, w skrócie PiP. W ten sposób rozwiane zostały wątpliwości, czy prawo o stowarzyszeniach stosuje się tylko do ludzi normalnych, zwłaszcza że wspomniani obywatele od lat należeli do różnych pożytecznych i słusnych związków oraz zjednoczeń.

Członkami założycielami PiP zostali: pacjent Antoni Bandziorek (będąc na wysokim stanowisku ukradł łącznie dwadzieścia milionów złotych, a wyrzuty sumienia stały się przyczyną ciężkiej choroby umysłowej), pacjent Adam Złodziejewicz (utrata zdrowia psychicznego po przywłaszczeniu sobie własności społecznej na kwotę dwadzieścia czterech milionów) oraz pacjent Mieczysław Mar-notrawski (przebulanie trzydziestu sześciu państwowych milionów ze skutkiem rżenia się malwersacji na mózg). Wszyscy przypadkowo zidociceli w tak dojrzałych momentach, że dzięki Bogu, uchroniło to ich przed postawieniem przed sądami i odpowiedzialnością karną.

Dzielnicy ci i ciężko doświadczeni

przez trudne życie obywatele uznali, że nie wolno stać na uboczu, kiedy, korzystając z dóbr rozwijającej się jak zaraza demokracji, aktywizują się różne zachwale indywidua i niszczą wszelkie podstawy.

Cały program PiP wyraża się w dwóch słowach prostych jak żołnierski rozkaz: Za mordę!

— Jak chory rozumie tę piękną ideę? — spytałem pacjenta Bandziorka wybranego w tajnym głosowaniu na przewodniczącego organizacji. Twarz jego zmieniała się pięknie wyrażając stalową wolę i twardą stanowczość. Rzekł w poczuciu pełnej odpowiedzialności:

— Ze czas najwyższy za mordę wziąć!

W zasadzie to Bandziorek powiedział „wziąć”, ale zapisuję tę formę inaczej, gdyż jestem tak przyzwyczajony.

— Kogo? — spytałem.
— Wszystkich za mordę!
— A to czemu?
— Bo rozbiładł się dziadostwo! Rozbiładładładł. Mordy pootwierali szczeniactwo! Pyskuje byle

leb ciemny, brudny ryj! Zachciewa się diabelskiemu nasieniu! Wykrzykuje wół, walać i warcho! Ryczy podlec, krowa miejska! Zaraza innych lądka parszywa owca! Wynosi się marnota moralna! Opluwa nikczemny wyrodek! Plugawi porządną karzel reakcją! Klamiwy, pozbawiony skru-

tandety? Sprzedajnych urzędników? Przekupnych prawników? Podłych złodziei? Oszukańczych demagogów?

Przewodniczący pacjent Bandziorek spojrzał na mnie z odrazą.

— Naród nasz — rzekł z mocą —

Za mordę!

pułów nędznik i obrzydliwa kanalia wypływa na wierzch! Po ideały sięga banda szelmów i szkodników społecznych! Samo gałgastwo ma na sumieniu różne lotrostwa i innych podłością plami! Karci zdraźności! Niszczyc bezceństwu!

— To są ładne sformułowania — pochwalilem przewodniczącego — i każdemu muszą przemówić do serca. Ale nadal nie rozumiem, kogo rzeczywiście ma pacjent na myśli? Czyżby wszystkich tych łobuzów? Nierzetelnych pracowników? Niesumiennych sprzedawców? Chytrą wytwórców

jest w pniu swoim zasadniczym i nie tylko moralnie zdrowy, uczciwy oraz pracowity. Nieobce są mu ideały solidności, poszanowania innych ludzi i zamilowania do ciężkiego trudu. Po- trafił poprzestawać na małym i kochać ustanowione przez rządzących prawa.

— No to kogo za mordę? — zder-nierwowałem się. Każdy człowiek, nawet psychiatra chce wiedzieć, kto powinien być trzymany za pysk, a kto spokojnie może sobie żyć i poszukiwać niedostępnym w handlu płat-ków owsianych.

— My już wiemy! — powiedział zadowolony pacjent. — Trzeba tylko zlikwidować anarchię, bezład, dezorganizację, bałagan, rozgardiasz, nieład oraz nieporządek!

— Zgoda — potwierdziłem. — Ale jak to zrobić?

— Za mordę wszystkich!

— A dla przykładu?

— Pyskaczy! Co im się nie podoba! Bo całe zło z hardego, aroganckiego, impertynckiego, wulgarnego pyskowania! Lepiej by się do roboty wzięli!

W ten sposób udało mi się nieco uściślić program organizacji Prawo i Pięść, w krócie PiP.

— Wszystkich pyskaczy? — upew-nilem się u przewodniczącego PiP.

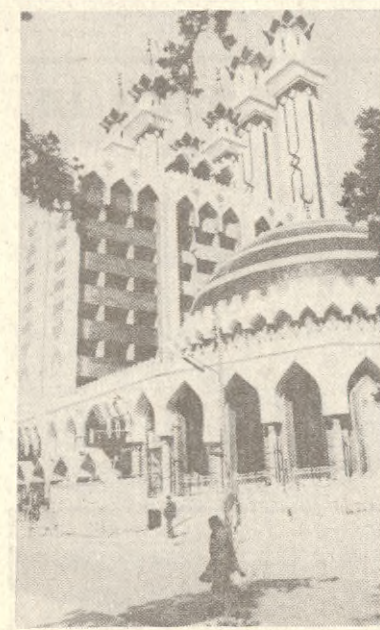
— Absolutnie. A także niezdecy-dowanych, co dopiero przysięgają się do wrednego narzekania na wszystko, co im się nie podoba!

— Stanowczo za mordę?

— Stanowczo!

— Dobra — zgodziłem się. I za-rządziłem intensywną, dodatkową kolejkę biczów wodnych oraz elekt-rostrząsaw dla członków oraz dzia-laczy PiP. Niech nie pyskują i wezmą się do jakiejś roboty!

LOTANA



Meczet Al Rahman w Aleppo w Syrii jest jednym z najnowocześniejszych w tym kraju. Współcześni architekci potrafili jednak nawiązać do tradycyjnego budownictwa muzułmańskiego. (sz)

Fot. CAF-ADN